



Jestem magistrem inżynierem budownictwa lądowego. Pochodzę z Piotrkowa Trybunalskiego, miasta, w którym przez kilkaset lat odbywały się sądy trybunalskie, przeniesione następnie do Lublina. Ja - podobnie - po studiach przeprowadziłem się do Lublina i pracowałem w kilku przedsiębiorstwach budowlanych na kierowniczych stanowiskach, aż do emerytury. Nie traktowałem dnia przejścia w stan spoczynku jako etapu zagrzebania się w domowych pieleszach, z kaptami na nogach i herbatką przed telewizorem. Wprost przeciwnie, mając teraz więcej wolnego czasu, postanowiłem zrealizować wiele spraw dotąd odkładanych na później. Przez cały okres pracy zawodowej, i obecnie, byłem i jestem bardzo aktywny w pracach społecznych na rzecz Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w której mieszkam, oraz na rzecz Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, którego jestem członkiem. Od wielu lat pielęgnuję również moje najważniejsze hobby – zwiedzanie Polski, Europy i świata w rodzinnym gronie. Emerytura dała mi większe możliwości poświęcenia się podróżom. A podróże realizuję na kilka sposo-

bów, z których wcześniej preferowałem indywidualny wyjazd z namiotem na camping, obecnie wyjeżdżamy na zorganizowane wycieczki z biurem podróży. Zwiedziłem z rodziną prawie wszystkie kraje europejskie, niektóre afrykańskie i azjatyckie. Byłem na zboczu Mont Blanc, zaglądałem do krateru Wezuwiusza, pływałem statkiem po Bajkale, grałem w kasynie w Monte Carlo i Macao, chodziłem po Murze Chińskim i modliłem się w Jerozolimie. Z każdego wyjazdu przywożę film, zdjęcia, a przede wszystkim mnóstwo niezapomnianych wrażeń, którymi dzielę się z przyjaciółmi podczas spotkań w długie zimowe wieczory. Niektóre z najciekawszych wspomnień spisuję w formie reportażu, z myślą o ich wydrukowaniu. Ale mimo tylu pięknych rzeczy na świecie, to uważam, że Polska jest piękna, a najpiękniejsza jest Lubelszczyzna. Nasze jeziora, grzybowe lasy i zabytkowe miasta, odpowiednio zagospodarowane i wypromowane, skutecznie konkurują mogą z innymi perłami turystycznymi w świecie. I wierzę mi Państwo, że na emeryturze nie mam czasu się nudzić.

Krzysztof Baranowski



200 lat spółdzielczości na ziemiach polskich

Dom Kultury
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej LSM



Opowieści podróżnicze

Krzysztofa Baranowskiego

Budapeszt, Szentendre i Eger



Zapraszamy

Budapeszt, Szentendre i Eger

Budapeszt i okolice to stały i piękny obszar turystyczny, do którego chętnie się wraca. Mimo że byłem tam już kilka razy, postanowiłem jeszcze raz zobaczyć te miejsca, ale nieco inaczej. Tym razem jest mniej zwiedzania zabytków, a więcej ciekawych miejsc i imprez. Wszystko, co zobaczyłem i zwiedziłem, pokażę na filmie, który wraz z komentarzem wyświetlę **5 października 2016 r.**

W pierwszym dniu po przyjeździe spędzimy uroczy wieczór folklorystyczny przy cygańskiej muzyce, w węgierskiej czardzie, położonej na Wyspie Stoczniowej na Dunaju.

Następnego dnia przepełniemy stateczkiem turystycznym wzdłuż Dunaju, oglądając podczas rejsu najciekawsze obiekty **Budapesztu**, położone po obu brzegach rzeki. Zobaczymy tam piękny, neogotycki budynek węgierskiego Parlamentu, położoną na drugim brzegu Dunaju dzielnicę Zamkową ze Starym Miastem i Zamkiem Królewskim, wzgórze Gelerta z pomnikiem Wolności oraz kilka zabytkowych mostów na Dunaju. Po rejsie pojedziemy na plac Bohaterów, zwany też placem Tysiąclecia, zobaczyć dawnych władców, na czele z księciem Arpadem-założycielem Węgier i węgierskich bohaterów, uwiecznionych w spiżu. Pieszko zwiedzimy park miejski, zamek Vaydahunyadi będący kopią zamku z Siedmiogrodu i kąpielisko Szechenyi, zasilane wodami termalnymi o temperaturze 74 stopni. Dalej przejedziemy na drugą stronę Dunaju, gdzie zrobimy spacer od Baszty Rybackiej aż do Zamku, oglądając po drodze pomnik św. Stefana, kościół św. Macieja oraz najstarsze budynki Starego Miasta. Stamtąd przejedziemy na wzgórze Gelerta, skąd zobaczymy przepiękną panoramę

Dunaju i Budapesztu, a także pomnik Wolności.

Kolejnego dnia pojedziemy na północ, w zakole Dunaju do starego, zabytkowego miasteczka **Szentendre**, które jest podobne do naszego Kazimierza Dolnego. Jest to miasto będące miejscem spotkań malarzy i artystów, a także wielu turystów, oglądających takie nietypowe muzea jak: muzeum miniaturowe, gdzie pod mikroskopem można zobaczyć karawanę w uchu igielnym, lub muzeum marcepanów, gdzie zobaczymy liczne postaci i przedmioty codziennego użytku, wykonane z kolorowego marcepana. Na końcu zwiedzania jest sklep, w którym można kupić wyroby z marcepana. W licznych sklepach, znajdujących w zabytkowych budynkach, można kupić wiele pamiątek regionalnych, również miejscowe wino, palinkę, dzemy i paprykę. Zaopatrzeni w regionalne wyroby, udajemy się na Hungaroring, czyli tor Formuły 1, gdzie obserwujemy szalone przejazdy motocyklistów – amatorów, ścigających się za opłatą na profesjonalnym torze. Zwiedzamy tam trybunę, salę kontroli wyścigów i dostępujemy honoru stanięcia na podium zwycięzców.

W drodze powrotnej zatrzymamy się w **Egerze** znanym z wielodniowej, bohaterskiej obrony twierdzy przed przeważającymi siłami Turków. Zobaczymy tam średniowieczny zamek, uliczki Starego Miasta, minaret turecki i barokowe pałace. Na koniec przejedziemy do Doliny Pięknych Panien, słynnej z licznych winiarni ulokowanych w zбочu wzgórze, gdzie dokonamy degustacji miejscowych win.

Zapraszam
Krzysztof Baranowski

200 lat spółdzielczości na ziemiach polskich



Dom Kultury
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Opowieści podróżnicze Krzysztofa Baranowskiego *Budapeszt, Szentendre i Eger*



Spotkanie odbędzie się
w środę 5 października 2016 r. o godz. 17.00
w sali widowiskowej Domu Kultury LSM
w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29
www.domkulturyism.pl
Wstęp wolny